

Najgorszy Pracodawca 2010

21 lipca 2011

Po długim procesie głosowania i zażartych dyskusjach w łonie jury, nareszcie dostępne są wyniki konkursy na Najgorszego Pracodawcę 2010 zorganizowanego przez Związek Syndykalistów Polski!

Oto laureaci:

1. NTCDUCTING.COM
2. OBI
3. Empik

Kolejne, czwarte miejsce zajęła firma Stanley Fastening Systems Poland z Wrocławia, a specjalne wyróżnienia otrzymały zakłady PressGlas, centrum artystyczne Fabryka Trzciny na warszawskiej Pradze, oraz Specjalistyczny Psychiatryczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Bielsku-Białej.

Firma NTCDUCTING.COM zakwalifikowała się do konkursu pomimo, iż działa w Wielkiej Brytanii, jednak wiele agencji pracy tymczasowej wysyła tam pracowników z Polski. O nagrodzie zadecydowały opisyane przez pracowników: nie płacone przymusowe nadgodziny, natychmiastowe zwolnienia z pracy za wyjście do toalety w czasie pracy, zakaz utrzymywania prywatnych znajomości z innymi pracownikami, zakaz brania nieplanowanych dni wolnych, zakaz głośnego rozmawiania, zakaz rozmawiania po polsku, lekceważenie wypadków przy pracy. Jak napisał pracownik zgłaszający tę kandydaturę: "Pracodawcy temu niejednokrotnie zakładano sprawę w sądzie, kiedyś pół fabryki złożyło pozew i pół fabryki z miejsca straciło pracę".

Drugie miejsce zajęła sieć hipermarketów budowlanych OBI, za szeroko znane represje wobec związkowców, próby zwolnienia przedstawicieli związkowych na podstawie sfingowanych oskarżeń, członkowie związków zawodowych mogą usłyszeć sakramentalne „wypierdalaj” i zostać zwolnieni z dnia na dzień

bez podania przyczyny. Większość pracowników boi się przyznać do przynależności związkowej, bojąc się utracić pracę. Ponadto dyrekcja straszy „organami ścigania” za wypowiedzi „szkodzące firmie” opublikowane na internetowym forum pracowników hipermarketów (HiperForum). Kolejnym problemem jest nieprzestrzeganie norm BHP, nieprawdziwe wskazania temperatury panującej na poszczególnych działach zimą, nie stosowanie się do norm dźwigania ciężarów przez pracowników. Istotnym czynnikiem, który „poprawił” wynik w konkursie, jest dyskryminacja płacowa kobiet, które zarabiają nawet o 20% mniej. Na koniec, warto wspomnieć o wprowadzeniu „elektronicznych sprzedawców” jako metody nacisku na prawdziwych pracowników.

Trzecie miejsce zajęła firma Empik, za przymusową pracę w nadgodzinach, spóźnione wypłaty pensji lub brak wypłat pensji, naruszenia przepisów BHP, pracę w niebezpiecznych warunkach, mobbing, rażące różnice w płacach na podobnych stanowiskach w tym samej firmie, rażące różnice w płacach w porównaniu do średnich płac w tej samej branży. Jak piszą pracownicy, „Dochodziło do absurdałnych sytuacji, np. firma dawała podwyżkę która w rzeczywistości okazywała się obniżką, podwyższano (bardzo nieznacznie) podstawę, a jednocześnie zmieniano sposób premiowania pracowników pozbawiając nas większości premii, przez co zarabialiśmy mniej. W salonie w którym pracowałam kilkakrotnie dochodziło do wypadków, gdyż całe zaplecze było zapchane towarem ułożonym w kontenerach jeden na drugim aż po sufit, w grudniu zostawała nam jedynie wąska ścieżka do toalety, przez którą ciężko było czasami się przecisnąć. Żeby dostać się do towaru trzeba było się po tych pojemnikach wspinać, kilka razy dochodziło do wywrócenia się kontenerów, które powodowały rozmaite urazy u osób przebywających na zapleczu. W miesiącach zwiększonej sprzedaży organizowane są “nocki”, czyli praca od 22 do 6 rano za które firma NIE PŁACI, proponując jedynie w zamian wolny dzień!!!” Zdaniem pracowników, “praca w tej firmie to koszmar”, „kierownicy ciągle wymyślają jakieś zakazy, nawet wodę można

pić tylko w ten sposób żeby klienci nie widzieli.”

Uwagę jury przyciągnęła też firma Stanley Fastening Systems z Wrocławia, ze względu na pracę w warunkach 40 stopni ciepła. Przykłady podawane przez pracowników są szczególnie szokujące: „Człowiek stracił palca, nie powiedział, że podczas pracy bo wiedział że straci prace, kobiecie na głowę spadła lampa bo źle była dokręcona, powiedziała że wypadek miał miejsce w pracy- zwolnili ja! Kobieta pracowała 20 lat w firmie, bolał ja kręgosłup więc wzięła L4 na kilka dni, po powrocie została potraktowana jak zużyta maszyna w dodatku dostała wypowiedzenie za porozumieniem stron... nie mogła starać się nawet o zasiłek – Pani w wieku ok 50 lat...”

Kolejną firmą, która uzyskała wyróżnienie, jest Press-Glas. Jak piszą pracownicy, w zakładzie w Tychach, jedynie 10 osób na 700 nie licząc kierownictwa ma umowę na stałe. Nagminne są wypadki. Jeden z pracowników napisał: „Gdy zdarzy się wypadek kierownicy cię zmuszają do nie zgłaszania wypisują ci wolne, a i tak po skończeniu umowy jeśli miałeś wypadek nieważne czy był zgłoszony nie przedłużają ci. Ogólnie nie polecam chyba że chcecie popracować w warunkach niebezpiecznych “ekstremalnych” przez okres roku a później bb”.

Centrum Artystyczne Fabryka Trzciny uzyskało specjalne miejsce ze względu na „lansierski” wizerunek i duże “zasługi” w gentryfikacji warszawskiej Pragi. Pracodawca ten stosuje stawkę 6,50 za godzinę, nie stosuje się do regulacji dotyczących wypoczynku pracowników, stosuje mobbing. Jak piszą pracownicy: “w sezonie letnim pracownicy pracują od godziny 9:00 do 5:00 następnego dnia i zaczynają pracę znowu o godzinie 9:00, czyli po 4 h od wyjścia z pracy bez możliwości snu, Zdarza się, że Pracownicy zostają spać w miejscu pracy, bo nie opłaca się wracać do domu.” Pracodawca dolicza do faktur za imprezy masowe koszt obsługi (10% serwisu), który nigdy nie zostaje wypłacony Pracownikom. Wypłaty pensji dokonywane są nieregularnie i niezgodnie z umowami. Jak piszą pracownicy: „Nawet najstarsi Pracownicy nigdy nie widzieli

żadnej premii, ani nagrody, ale nagany owszem – codziennie. Kelner, który dźwigał ciężką betonową (ok. 50 kg) podstawę do parasola ogrodowego i uległ wypadkowi przy pracy w postaci upuszczenia jej na nogę nie otrzymał Pierwszej Pomocy, ani żadnego odszkodowania, czy słowa przepraszam. Pracodawca rozwiązuje umowę z Pracownikiem wypowiadając ją niestandardowo i niezgodnie z umową – mówiąc po prostu: Wyjdź, już tu nie pracujesz”.

Na koniec, specjalne wyróżnienie otrzymał Specjalistyczny Psychiatryczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Bielsku-Białej. Jak piszą pracownicy: „Występują częste przypadki, gdy kierownicy zakładu przedstawiają w szczególności pracownika „niższego” szczebla (sprzątaczką, salowym, pracownikom administracji, ale także personelowi pielęgniarstwu), „ofertę nie do odrzucenia”. „Jeśli nie weźmiesz nadgodzin to przedłużenie z Tobą umowy, jest pod znakiem zapytania.”, lub też „Jeśli nie weźmiesz nadgodzin to nie dziw się, że nie dostaniesz urlopu właśnie wtedy kiedy wnioskujesz”.”

Do grudnia 2008 roku, pracownicy byli zmuszani do podpisywania pism zgodnie z którymi wnioskują o wydanie nadgodzin w stosunku 1:1. W grudniu tegoż roku załoga zbiorowo odmówiła podpisania takich oświadczeń. Pracodawca był zmuszony wypłacić nadgodziny. Wśród pracowników zdarzały się przypadki, że pracownicy w ciągu roku wypracowali tyle nadgodzin, że w przypadku łącznego ich wydania powinni przez jeden miesiąc nie przychodzić do pracy. Pracownicy skarżą się też na brak odzieży ochronnej i roboczej, nie wypłacanie ekwiwalentów za odzież i pranie. Podczas kontroli PIP, oraz wykonanej przez jej pracowników ankiety antymobbingowej, stwierdzono wysokie prawdopodobieństwo występowania mobbingu, a także rażące różnice w płacach na podobnych stanowiskach.

Zdaniem pracowników, pracodawca łamie prawo związkowe, próbując zdobyć listę związkowców i rozpowszechniając nieprawdziwe informacje na temat związku. Miały miejsce nielegalne zwolnienia pracowników chronionych przez związek.

Pracownicy są narażeni na duże ryzyko zakażenia się od pacjentów, a wciąż normy BHP dotyczące dostępności środków dezynfekcyjnych i ochrony indywidualnej nie są do końca spełniane.

Źródło: [Najgorsi pracodawcy roku](#)